Rok IV. Czwartek dnia 27 Kwietnia 1922 roku. Cena 20 mk. № 95.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Poseł Głąbiński o finansach polskich.

(Od wł. koresp. „Kurjera Częstoch.")
KRAKÓW, w kwietniu.

Na zaproszenie zarządu Zw. Lud.-Nar. wygłosił w Krakowie profesor poseł St. Głąbiński — dwugodzinny odczyt na temat „Finanse Polski".

Wobec niezwykle licznie zebranej publiczności roztoczył znakomity uczony obraz dzisiejszego stanu finansów Polski, oparty na preliminarzu budżetowym na rok 1922 przedłożonym obecnie Sejmowi przez min skarbu Michalskiego.

Budżet ten operuje wprawdzie b. wywysokiemi cyframi, bo idącemi w setki miljardów, gdy jednak uwzględnimy, iż obecnie miljardy marek polskich są naprawdę miljonami marek przedwojennych to nasz preliminowany niedobór budżetowy wynoszący 133 miljardy marek polskich przedstawi się niezbyt groźnie, zwłaszcza, iż obecnie budżety wszelkich niemal, nawet najbogatszych państw wykazują niedobory.

Inna rzecz, gdy poddawszy krytycznej analizie poszczególne pozycje budżetu spróbujemy wysnuć wnioski co do możliwości ich zrealizowania się.

Budżet ten wykazujący w przychodach 458 miljardów a w rozchodach 591 miljardów mk. polsk. przedstawia się dość skromnie w porównaniu np. z przedwojennym budżetem Austrji dosięgającym 3 i pół miljarda pełnowartościowych złotych koron.

Tendencją ministra skarbu jest wykazać, iż lwią część niedoboru obejmuje t.zw. wydatki inwestycyjne, właściwy zaś niedobór administracyjny wynosi tylko 20 miljardów. Wydatki inwestycyjne, jak wiadomo, mają się z czasem w formie rozwoju przemysłowego i gospodarczego wrócić krajowi z nawiązką, dlatego na pokrycie ich można z łatwością uzyskać pożyczkę. Przy bliższem jednak zanalizowaniu tej części budżetu łatwo zauważymy, iż w rzeczywistości nie wszystkie tam zamieszczone wydatki podpadają pod pojęcie inwestycyjne. Przewidziany np. kredyt 48 miljardów na cele techniczno-wojskowe, aczkolwiek wszystko co służy do wzmocnienia armji, jest pożyteczne i konieczne z punktu widzenia obrony państwa, nie może być nazwany inwestycyjnym, produkcyjnym.

Poza tem wszystkie niemal wydatki preliminowano zbyt nisko, budżet bowiem układany był przed 3 miesiącami, gdy marka polska stała wyżej niż obecnie, a drożyzna była znacznie mniejsza. Liczyć się dziś należy z rychłą i to bardzo wydatną podwyżką płac urzędników i emerytów, wobec czego preliminowane na ten cel 180 miljardów będą znacznie przekroczone. Jeżeli zważymy, iż dawna Austrja wydała rocznie na opłacenie urzędnika 900 miljonów koron, to analogiczny wydatek u nas jest nadzwyczaj mały.

Przedsiębiorstwa państwowe znajdują się w smutnym stanie. Pierwszy premjer polski Moraczewski doprowadził je do takiego zabagnienia, iż wszystkie przynoszą deficyt.

Olbrzymi wprost deficyt przewiduje budżet dla największego przedsiębiorstwa państwowego, jakiem są koleje żelazne, albowiem wobec 170 przeszło miljardów rozchodu, a 8 zaledwie miljardów dochodu wynosi on 62 i pół miljardów mk. polsk., przyczem nie wzięto tu wcale pod uwagę oprocentowanie kapitału, jaki koleje przedstawiają, a którego równowartość w tej czy w innej formie zapłacić będziemy musieli. Ponieważ jeździmy dziś bardzo tanio, przeto taryfy kolejowe w najbliższym czasie będą musiały być podniesione.

Najsłabszą stronę budżetu stanowi pozycja lasów i domen rządowych. Lasy państwowe, które zaborcom naszym przynosiły bardzo znaczne dochody, dziś prawie zupełnie nie rentują się. Lasy te o obszarze 2,650.000 ha. przy rentowności 4 proc. przynosićby powinny rocznie co najmniej 45 miljardów, tymczasem czysty dochód z nich preliminowany jest zaledwie na 12 miljardów mk. polsk.

Jeszcze gorzej, a raczej wprost zagadkowo przedstawia się sprawa dóbr ziemskich państwowych. Dobra te, których obszar w samej tylko Kongresówce wynosi 650 tysięcy hektarów, wogóle w budżecie nie figurują, mimo, iż powinny one stosownie do swej wartości dawać rocznie czystego dochodu 80—100 miljardów marek. Znajdujemy tylko wzmiankę, iż część ich, a mianowicie 200 tysięcy ha. odstąpiono dla G. U. Z. z czego G. U. Z. rozparcelował już 108 tysięcy ha., ale nie wiadomo po jakiej cenie (sic!). Są to więc „figle" piastowcowe na wzór znanej afery Dojlid, które państwo pozbawiają miljardów dochodu.

Saliny, nad któremi nadzór b. Komisja likwidacyjna Małopolski oddała posłowi Diamandowi rentują się dziś b. słabo, daleko słabiej niż za czasów austrjackich.

Z tych kilku danych widzimy, iż jako

główne źródło dochodów państwowych pozostają podatki.

Państwo praworządne i demokratyczne powinno opierać się przedewszystkiem na podatkach bezpośrednich, tak by każdy obywatel dokładnie wiedział, jakie ponosi ciężary na rzecz państwa. U nas jest dotąd inaczej. Podatki bezpośrednie wynoszą zaledwie 14 miljardów, w czem podatek gruntowy w Małopolsce i Kongresówce razem przewidziany jest zaledwie w wysokości 3 miljardów. Wogóle obciążenie podatkowe w Polsce w porównaniu do innych państw jest niesłychanie niskie. W przerachowaniu na dolary wynosi ono zaledwie 1 dolar 40 centów na głowę, podczas, gdy w pobitych Niemczech dosięga ono 1 i pół dolara na głowę, w zniszczonej wojną Francji 25, w Stanach Zjednoczonych 54, a w Anglji 87.

Wywody swoje zakończył poseł Głąbiński podkreśleniem konieczności znacznego podwyższenia podatków bezpośrednich zwłaszcza podatku gruntowego, który powinien tyle dawać rocznie ile obecnie przyniósł tytułem jednorazowej nadzwyczajnej daniny.

Próba koalicji w Genui.

Ostre starcie.—Groźby Lloyd George'a. — Widmo zerwania konferencji.—Na co liczą Anglicy. — Solidarna taktyka.

Telegramy ostatnie przyniosły szczegóły z załatwienia sprawy układu rosyjsko-niemieckiego i odpowiedzi sowietów. Pomimo pomyślnego w rezultacie wyniku przebieg tej sprawy zasługuje na bliższe rozpatrzenie, bo rzuca on jaskrawe światło na wiele ważnych rzeczy.

Ostre starcie w łonie wielkiej ententy wynikło dwukrotnie i było ono o wiele silniejsze, niż to pierwotnie przedstawiono w depeszach. De Facta i Lloyd George początkowo nie chcieli wcale wysyłać nowej noty do Niemiec, oświadczając, że podejmowanie tej sprawy jest wznlecaniem sporów podobnych.

Lloyd George wprost zagroził, że Anglja dąży do pokoju i będzie szukała sobie współpracowników bez względu na to z której strony świata będą, i dodał, że odda całą sprawę pod sąd opinji angielskiej.

Gdy Barthou na tę niedwuznaczną groźbę odparł stanowczo, że rząd i naród francuski również opiera swoją politykę na dążeniach pokojowych — Lloyd George i De Facta zmienili swoje nieprzejednane stanowisko. Decydującą rolę odegrali tutaj przedstawiciele małej ententy i Polski, którzy, oświadczając się stanowczo za pokojowem załatwieniem sprawy z Rosją i Niemcami, jednocześnie przez dotrzymanie solidarności z Francją, uniemożliwili jej odosobnienie i postawienie w fałszywem świetle.

Starcia te, które rozegrały się w sobotę, wywołały takie naprężenie sytuacji, iż zerwanie konferencji zdawało się prawie pewne. W niedzielę dopiero powiał inny duch. Bez starć już ułożono odpowiedź do Niemiec i stosownie do żądania Francji oświadczono w niej Niemcom, że rządy 9 ciu państw, podpisujących tę odpowiedź, zastrzegają sobie prawo skasowania tych wszystkich punktów umowy rosyjsko niemieckiej, które okażą się sprzecznemi z istniejącemi traktatami. Uwzględniono i drugie żądanie Francji, choć mniej stanowczo. Mianowicie podkreślano, że Niemcy są wykluczone wogóle z obrad w sprawie rosyjskiej, a nietylko z poszczególnych komisji.

Prasa francuska donosi o drugiem tajnem porozumieniu, które Wirth zdradził wobec zaufanych przedstawicieli prasy niemieckiej. Oto bankierzy angielscy mieli przyobiecać Niemcom uwolnienie ich od spłat reparacyjnych, o ile Niemcy zaczną kupować towary angielskie w takim rozmiarze jak przed wojną i przestaną być konkurentami przemysłu angielskiego. Miało się to dziać w końcu r. ub.

Obecnie Lloyd George przekonał się, jakie spiski knują ci przyszli klijenci. To prawdopodobnie wpłynęło na ustępliwość Lloyd Georgea pomimo zasadniczego upierania się przy dotychczasowej polityce.

Obecnie Lloyd George liczy — zdaje się — głównie na unieszkodliwienie układu rosyjsko-niemieckiego przez różne układy szczegółowe i na rozłączenie Niemiec i Rosji. Próby te jednak, jak stwierdzają ostatnie doniesienia, nie udały się Anglikom i jak wykazuje wybuch równoczesny zatargu z Niemcami i Rosją, sowiety ściśle stosują się do komendy niemieckiej Moltkego: „oddzielnie maszerować—razem uderzać."

Ten solidarny atak Niemców i bolszewików, ujawniony po raz drugi został odparowany tylko dzięki solidarności ententy, która przeszła ponownie ostrą próbę. Wykazuje to niezbicie, że cały przebieg i wynik zarówno konferencji jak i całej polityki europejskiej zależy od siły i solidarności tych dwóch obozów—Niemców i Rosji z jednej strony, ententy wielkiej i małej — z drugiej. Wobec tego twierdzić można, że dopóki Polska i mała ententa utrzyma dotychczasową politykę solidarności z Francją, Lloyd George i Włochy nie zdecydują się na rozbicie ententy wielkiej.

O zbrodnie na G. Śląsku

Związek Lud. Nar. w obronie ciemiężonych.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

WARSZAWA, 26. 4.

Posłowie Zw. Lud. Nar. zgłosili w Sejmie poniższy wniosek nagły w sprawie zbrodniczych gwałtów, dokonywanych przez Niemców na G. Śląsku.

„Od długich miesięcy uprawiają Niemcy na G. Śląsku zbrodniczą politykę gwałtów, nie cofającą się przed skrytobójczem mordowaniem patrjotów polskich. Świeżo padł ofiarą ich zbrodniczych zamachów ś. p. dr. Styczyński w Gliwicach, dzielny obrońca praw narodowych ludu polskiego. Niema tygodnia, któryby nie przyniósł potwornej wiadomości o nowym fakcie niemieckiego teroru.

Teror ten zmierza do 2-ch celów: chce zastraszyć żywioł polski, a szczególnie nieliczną inteligencję z części G. Śląska, przyznanej Niemcom i pragnie ponadto sprowokować rozgoryczoną ludność polską **do odpowiedzenia na gwałty niemieckie odruchowo czynami odwetu.** Na ten zaś wypadek czekają liczne bojówki „Orgeschów", „Selbstschutzów" i t. p. wojskowo zorganizowane, kierowane przez centrale w Berlinie i Wrocławiu a mające na miejscu główno swe oparcie w Opolu, Nisie, Raciborzu, Gliwicach i Bytomiu. Aljancka zaś komisja tak zw. rządząca w Opolu jest wobec tego wszystkiego bezwładną, będąc pozbawioną wszelkiego autorytetu władzy rządowej w znacznej mierze, wskutek swego osłabienia wewnętrznemi starciami i walkami.

Ten stan rzeczy jest groźniejszy, niż kiedykolwiek, dzisiaj, **gdy zbliża się moment przejęcia części G. Śląska przyznanej Polsce** przez władze polskie.

Z powodu mordu dokonanego na osobie ś. p. dr. Styczyńskiego i innych ostatnich jaskrawych dowodów politycznego teroru, stosowanego przez Niemców na G. Śląsku, Rząd Polski wręczył już przez posła swego w Paryżu notę Radzie Ambasadorów.

Wychodząc jednakowoż z założenia i mając pod tym względem doświadczenie z przeszłości, że **tylko bardzo stanowcza i konsekwentna,** do ostatniej chwili żadnego środka nie zaniedbująca, akcja polityczna zdolna jest utrzymać w karbach dziką nienawiść Niemców do Polski i Polaków i zapobiedz zakłóceniu pokoju, niżej podpisani stawiają następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby nie ograniczał się do wręczania Radzie Ambasadorów noty, zwracającej jej uwagę na prowokacyjną działalność „Orgeschu" górnośląskiego, lecz **żeby nie spoczął,** póki rządy sprzymierzone faktycznie nie położą kresu bandyckim metodom politycznym Niemców na G. Śląsku i aby **dołożył wszelkich starań dyplomatycznych,** by przejście polskiej części G. Śląska w ręce władz polskich, a części, przyznanej Niemcom, w ręce odpowiedzialnego rządu niemieckiego, **nastąpiło jaknajszybciej.**

Genua w przededniu rozbicia rokowań.

WARSZAWA, 26.4 tel. wł.—Pesymizm w Genui znowu zapanował na całej linii. Eksperci zrozumieli w ciągu ostatnich narad, że **wszelkie dyskusje ze sowietami stają się ponurą farsą.** We wszystkich komisjach daje się zauważyć niesłychana zuchwałość pretensji sowieckich, tak, że dalsze narady z delegacją bolszewicką nie budzą żadnych nadziei. Wobec tej krytycznej sytuacji mocarstwa zapraszające odbędą narady nad zagadnieniem, czy konferencja ma być dalej kontynuowana.

GENUA, 26.4 tel. wł. Podczas gdy rokowania Lloyda George'a z Barthou zdawały się wprowadzać wyrównanie przeciwieństw, mowa Poincarego wywołała największą konsternację. Także **ponowne przerwanie rokowań z Rosjanami w komisji rzeczoznawców i odroczenie komisji na czas nieograniczony wywołało obawy.** Nie sądzą jednak aby ten incydent mógł skrócić czas trwania konferencji, lecz przeciwnie, przedłuży ją.

WIEDEŃ, 26.4 tel. wł.—Korespondent „Neue Freie Presse" w Genui rozmawiał wczoraj z Joffem i dowiedział się od niego, że **delegacja sowiecka pod żadnym warunkiem nie odstąpi od konkretnych propozycji, które wczoraj przedłożyła ekspertom, nawet w razie zerwania rokowań, co uważa za nieuniknione i zdaje się oczekiwać tego zerwania.** Aljanci zamierzają wręczyć delegacji sowieckiej określone żądania w formie ultymatywnej.

Najświeższe wiadomości

Sejm przeciw zbrodniom na G. Śląsku.

WARSZAWA, 26.4. (tel. wł.) Na posiedzeniu Sejmu klub Nar. Partji Rob. wniósł interpelację w sprawie zbrodniczej akcji niemieckiej na G. Śląsku.

Zbrodnie niemieckie.

Poseł Głąbiński uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zbrodniczych gwałtów niemieckich na G. Śląsku. Wniosek brzmi: Wzywa się Rząd, aby nie ograniczył się do wręczenia Radzie ambasadorów noty, zwracającej jej uwagę na prowokacyjną działalność „Orgeschu" na G. Śląsku, lecz aby nie spoczął dopóki rządy sprzymierzone faktycznie nie położą kresu bandyckim metodom politycznym Niemców na G. Śląsku i aby dołożył wszelkich starań dyplomatycznych, aby przejścia polskiej części G. Śląska w ręce władz polskich, oraz części przyznanej Niemcom w ręce odpowiedzialnego rządu niemieckiego nastąpiło jak najśpieszniej.

Nagłość tego wniosku i jego meritum przyjęto bez dyskusji.

Następne posiedzenie we czwartek po południu. Na wniosek posła Woźnickiego znajdzie się jako czwarty punkt porządku dziennego ustawa o ordynacji wyborczej.

Przygotowania do administracji na G. Śląsku.

KATOWICE, 26 4 (tel. wł.) Komisja międzysojusznicza zażądała na dzień 4 maja od Naczelnej Rady Ludowej spisu urzędników, przeznaczonych do polskiej części Górnego Śląska. Istnieje przypuszczenie, że rozchodzi się w tym wypadku o zapoznanie powyższych urzędników z administracją polskiej części G. Śląska jeszcze przed wkroczeniem wojsk polskich na G. Śląsk.

Bolszewicy nie chcą zwrócić mienia zrabowanego na Ziemi Wileńskiej.

WARSZAWA, 26.4 (tel. wł.) Rząd sowietów nadesłał rządowi polskiemu notę, w której zapowiada, że nie zwróci mienia zrabowanego na Ziemi Wileńskiej, ponieważ przynależność tego obszaru jest według traktatu ryskiego sporna między Polską a Litwą i spór nie został dotychczas rozstrzygnięty?!

Rząd polski przygotował na notę te odpowiedź, w jakiej bardzo stanowczo występuje przeciw wybiegom sowieckim, stwiedza przynależność Ziemi Wileńskiej do Polski i żąda wykonania zobowiązań. Odpowiedź rządu polskiego zostanie wraz z notą sowiecką ogłoszona pojutrze, po aprobacie przez Radę ministrów.

Wojna za 4 miesiące.

Głos opinji francuskiej.

PARYŻ, 26.4 tel. wł.—Znany dziennikarz tutejszy Leon Daudet oświadczył, **że wojna wybuchnie za 4-ry miesiące, a nawet i wcześniej,** o ile Poincare nie zwoła natychmiast parlamentu francuskiego i nie otrzyma pełnomocnictwa, celem energicznego wkroczenia.

PARYŻ, 26.4 tel. wł.—„Temps" twierdzi, że **sojusz Moskwy z Berlinem jest równoznaczny wojnie.** Przygotowania do tej wojny potrwają jeszcze — zdaniem „Temps'a" — jakiś czas, ponieważ przemysł niemiecki musi dostarczyć wpierw Rosji dostatecznej ilości amunicji i uporządkować jej kolejnictwo.

Nowe banknoty w Sowdepji.

RYGA, 26 4 tel. wł.—W dniu 21 bm. ukazały się w Moskwie w obiegu nowe banknoty sowieckie, opiewające na 50 i na 100 milj. rb.

Banknoty te ważne są na przeciąg lat dwu, to jest do 1924 r. włącznie.

Witos za bezprawiem.

Dowiadujemy się, że podczas świąt wielkanocnych na zebraniu w Tarnowie przemawiał pos. Witos w sposób niesłychanie anty-państwowy.

Uważając mianowicie, utracenie swego przyjaciela Kiernika ze stanowiska prezesa G. U. Z., za bojkot reformy rolnej, zapowiedział on, iż wobec tego, piastowcy **są zwolnieni od stosowania się do innych ustaw, wydanych przez Sejm.** Trzeba będzie, twierdził on, wezwać włościan **aby z pługami wyruszyli na obszary dworskie,** nie oglądając się na te ustawy, które są wygodne dla „panów".

Dobrze te słowa charakteryzują rozum państwowy i sumienie pierwszego męża stanu piastowców, którego przedstawiają dotychczas jeszcze przyjaciele jako „ojca Ojczyzny".

Kronika.

Szpital dla chorych na gruźlicę.

Jak się dowiaduje „Kurjer Częstoch." w najbliższym czasie ma być otwarty w Poczesnie szpital dla gruźliczo chorych.

Ze sportu. W dn. 23-go kwietnia r. b. na boisku klubu sportowego „Sosnowiec" odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo grupy A, między klubem „Sosnowiec" a „Wartą" z Częstochowy.

Wynik zawodów 1 : 0 na korzyść klubu sport. Sosnowiec.

Zapotrzebowanie na policjantów. Komenda P. P. w Będzinie komunikuje, że przyjmuje zgłoszenia kandydatów na posterunkowych. Wymagane są: nauka czytania, pisania i znajomość rachunków, tudzież wysoki wzrost. Pierwszeństwo mają b. wojskowi.

Niezwykłe odkrycie „ojców miasta". W czasie zwykłej drzemki przy biurku magistrackiem któryś z ojców miasta dokonał w tych dniach niezwykłego odkrycia. Oto, czytając „Kurjer Częstochowski" codziennie „od deski do deski", zauważył poczciwina dopiero obecnie, że w nagłówku „Kurjera" zamieszczamy herb m. Częstochowy. Znak ten ukazywał się w piśmie naszem bez jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony Magistratu już od lat trzech. Ale nasz Magistrat myśli powoli, a działa jeszcze wolniej, tedy po dokonanem odkryciu, postanowiono zwrócić się do Redakcji „Kurjera" z zapytaniem „na jakiej podstawie" używamy herbu m. Częstochowy. Nawiasem mówiąc. kilka słów, opatrzonych podpisem p. prezydenta miasta, zawierało również i kilka różnych błędów, ale nie o to nam chodzi.

Spieszymy natomiast zakomunikować zaniepokojonemu Magistratowi, iż sami zamierzaliśmy usunąć z nagłówka „Kurjera" herb świetnego Zarządu miasta bowiem obserwując jego ostatnią działalność, doszliśmy do wniosku, iż nikomu zaszczytu nie przysparza pieczętowanie się herbem niedołęgów magistrackich!

D. U. P.-nik obrażony. W swoim czasie zamieściliśmy sprawozdanie z poufnej konferencji politycznej, na której delegat nowego, tworzącego się od lat wielu stronnictwa Demokratycznej Unji Państwowo - Narodowej (w skróceniu D. U. P. N.) p. Tytus Czaki wypaplał cokolwiek zawiele o zamierzeniach nowej grupki. Obecnie gorliwy D. U. P. N.-nik dąsa się i obrażony miota piorunami papierowymi w stronę „Kurjera Częstoch." z łamów wydawanego przez siebie tygodniczka szumnym tytułem „Głos Intel-

gencji" opatrzonego. Inteligencja nasza powinna zaprotestować przeciwko nadużywaniu firmy jej przez takie miernoty jak D. U. P. N.-ik Tytus Czaki, zaś p. Tytus niechaj wie, że kto bawić się chce w politykę, a jak on w D. U. P. N.-ika, ten pamiętać musi o tem, że zabawa ta, prócz przyjemności i ból sprawiać nieraz może.

Znów katastrofa kolejowa.

Tym razem bez wypadków.

We środę o godz. 4 m. 40 rano, pociąg osobowy Nr. 1012, zdążający w stronę Kielc gdy znalazł się w pobliżu przejazdu obok fabryki Częstochowianka, maszynista pociągu osobowego zauważył manewrujący na tej samej linji przetokowy parowóz z wagonami. Zastosowane natychmiast wszystkie hamulce, wobec jednak śliskich szyn po całonocnym deszczu, parowóz pociągu osobowego uderzył w manewrujący parowóz towarowy. Jedynie wagon bagażowy pociągu osobowego wypadł jednem kołem z szyn. Zderzenie parowozów było lekkie i wypadku z ludźmi nie było. Jak wykazało dochodzenie, winę ponosi zwrotniczy Matuszewski na Błeszn'e przez swą nieostrożność. M. został zawieszony w czynnościach.

Echa napadu na sklep „Jedności". Podczas napadu na sklep Stow. „Jedność" przy ul. Kilińskiego Nr. 17, napastnicy zrabowali około 80 tys. mk.

Obława policyjna.

Liczne aresztowania.

Wobec częstych rabunków, władze policyjne dokonały we wtorek obławy na Starym Rynku, ul. Nadrzecznej, Mostowej i na innych ulicach przylegających do Starego Rynku. Również dokonano obławy na dworcu kolejowym. Ogółem aresztowano 120 osób, które odprowadzono do Urzędu Śledczego, celem sprawdzenia osobistości. Jak się dowiaduje „Kurjer Częstochowski", wśród aresztowanych znajduje się wiele podejrzanych i dawno poszukiwanych przez władze policyjne.

Kradzieże. Z piwnicy Szmula Jarkowizny, zam. przy ulicy Panny Marji nr. 36 nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia skobla skradli 2 korce kartofli wartości mk. 8000.

Z mieszkania Antoniny Rozpędowskiej zam. przy ul. Warszawskiej nr. 31 skradziono za pomocą dobranego klucza mk. 300. O kradzież powyższą poszkodowana podejrzewa piekarza Kozłowskiego zamieszkałego w tymże domu.

Nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza skradli z mieszkania Adama Łykowskiego, zam. przy ulicy Koziej nr. 25, garderobę wartości mk. 150000.

Aresztowanie. Aresztowany został Mendel Hirszberg, zam. przy ul. Garncarskiej nr. 20 podejrzany o dokonanie kradzieży w sklepie Szajkowicza zam. przy ul. Wieluńskiej nr. 28.

Aresztowano Jana Cerpiała, zam. przy ul. Małej nr. 4 za kradzież mąki z piekarni wojskowej oraz i pasera Joska Wajsberga zam. przy ul. Krakowskiej nr. 53

Kto okrada kuchnie P. A. K. P. D?

W kuchni Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom nr. 42, mieszczącej się przy ul. Nowokieleckiej nr. 8 schwytano Józefę Musiał, zam. przy ul. Kordeckiego nr. 19 w chwili gdy wynosiła z wspomnianej kuchni skradzioną mąkę i ryż w ilości 10 funtów. Po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono że wymienione produkty zostały jej wydane przez kierowniczkę kuchni Marję Konradową, zam. przy. ul. Kordeckiego nr. 19 w celu odniesienia do jej mieszkania. Wynikiem przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Konradowej było znalezienie 9 funtów mąki pszennej i 19 funtów ryżu, ogólnej wartości mk. 3525, Musiał i Konradową aresztowano.

List otwarty

do Pana Ruszkowskiego Rewizora Ruchu P. K. P. w Częstochowie.

Podczas katastrofy kolejowej dnia 21 b. m. z powodu wpadnięcia parowozu na pociąg osobowy, jak to zwykle bywa, masy ciekawych widzów wypowiadają swoje zdania o przyczynach katastrofy, znajdują winnych, określają stopień winy i nawet wyznaczają karę. Prawda, że każdy obywatel, widząc wagon wyrzucony z szyn z wbitym pod niego parowozem, kiedy pomyśli o tem, coby mogło być z nim, gdyby w czasie katastrofy był w tym wagonie, z pewnem zadowoleniem wraca z miejsca katastrofy, gdy zobaczy, że tego, któren był, według jego zdania, przyczyną i winowajcą katastrofy, władze zaraz na miejscu aresztują i obywatel jest pewny, że winowajcę kara nie minie.

Zupełnie się nie dziwię tym, którzy sądzą tylko z pozorów, nie znając zupełnie maszynerji kolejnictwa dzielącej się na wiele zupełnie odrębnych działów, mających każdy swoje przepisy i swoich wyspecjalizowanych kierowników i dlatego dziwię się bardzo, że jeden tylko z kierowników jednego działu, bez porozumienia z kierownikami innych działów, będącymi tam na miejscu tej katastrofy razem z nim, wydał swoją opinję o przyczynie jej, wskazując na maszynistę jako jedynego sprawcę.

Panie Ruszkowski, Rewizorze W-łu Ruchu! Ponieważ Pan wskazał na miejscu władzom Sądowo Śledczym, jako na jedynego winowajcę katastrofy i po Pańskiej rozmowie z władzami Sądowo-Śledczemi był zaraz aresztowany p. o. maszynisty Edward Muzyczuk nie rosjanin z centralnej gubernji, lecz rusin z pod Kowla z unitów, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, ja maszynista, zapytuję pana: W jakim celu Pan to zrobił?... Jeżeli Pan, jako Rewizor Ruchu, chciał samodzielnie znaleźć winnego i wskazać na niego, to najprzód pan powinien był wspomnieć o przepisach Ruchu i tamby Pan znalazł w Art. 17 pierwszą przyczynę katastrofy i na tem swoją funkcję by Pan zakończył. A jeżeli w grę wchodził parowóz, któren należy do działu Mechanicznego a nie Ruchu, to na miejscu katastrofy byli tak poważni rzeczoznawcy jak Naczelnik Depot i Inspektor Mechaniczny, inż. Kozakiewicz, którzy władzom Sądowo Śledczym udzieliliby ścisłych informacji o winie maszynisty. Chcąc samemu sobie odpowiedzieć na zadane pytanie, z pewnością, się nie omylę, jeżeli powiem, jako stary kolejarz, któren nie jedno widział i nie na jednej kolei służył, że Pan wskazał na maszynistę nie w złej woli, a dla tego tylko, że Pan, Panie Rewizorze, ma za mało rutyny dla zajmowania stanowiska Rewizora Ruchu. Wszak aby być Rewizorem Ruchu, potrzeba przejść po wszystkich szczeblach, trzeba być conajmniej kilka lat na stanowisku kierowniczym t. j. być Zawiadowcą najprzód małej a później dużej stacji, a Pan, Panie Rewizorze, pochwalić się tym nie może, boć trudno z telegrafisty, a później ostatnio pomocnika i to nie starszego ze stacji Łazy, wskoczywszy odrazu na wysoki szczebel Rewizora Ruchu, spełniać jego obowiązki. Choć się ma kancelarję na peronie, to można patrzeć i nie widzieć, że przechodzą pociągi i hamulcowi zamiast na hamulcach, to siedzą zebrani w brankartach, można patrzeć i nie widzieć, że parowozy nawet nie same, a z wagonami są puszczane tuż w ślad za pociągami wbrew art. 17 przepisów Ruchu, można być w kancelarji dyżurnych i nie słyszeć jak dyżurni Ruchu odmawiają wydawania zezwoleń piśmiennych na wyjazdy na sygnał do Aniołowa, Błeszna i t. p., bo zawsze pilno, zawsze niema czasu.

Panie Rewizorze! do tego czasu dzban wodę nosi, dopóki mu się ucho nie urwie, a urwało już się dwa razy, bo dwa razy parowóz rozbił pociąg osobowy, ale zaczną się łamać szczeble i napewno zaczną spadać z nich ci, co pominąwszy niższe wdrapali się na wyższe a takich jest, szczególniej w Waszym W-le Ruchu dużo. Obecnie zastraszające wzrasta liczba katastrof i śledząc kronikę Sądową, widzi się, że ci wielcy przestępcy, niejednokrotnie z miejsca aresztowani, najczęściej po szczegółowym zbadaniu winy, są przez Sądy uniewinniani, lub też bardzo nieznacznie karani, a to dlatego, że tacy, jak Pan, Panie Rewizorze, w ostatnim wypadku, wprowadzają władze sądowo-śledcze na mylne tory i często się nawet zdarza, że istotny winowajca, któren właściwie powinien być za katastrofę karany, figuruje jako niewinny świadek, a po uniewinnieniu rzekomego, pierwotnego winowajcy, okazuje się, że katastrofa pomimo tego, że była i nawet ofiary były, a winowajcy nie było, katastrofa sama się zrobiła. Nie chcąc uprzedzać faktu, ja, jako stary praktyk, jestem moralnie przekonany, że winowajca wskazany przez Pana, Panie Rewizorze, p.o. maszynisty, Edward Muzyczuk, aresztowany na miejscu katastrofy, prowadzony pod eskortą policji, po wszechstronnem zbadaniu przez istotnych rzeczoznawców przyczyny tej katastrofy, okaże się mniej winnym, jak się Panu zdawało, Panie Rewizorze. Ja pisząc do Pana, jako sam maszynista, którego taka lub podobna niemiła przygoda może w każdej chwili spotkać dopóki jeżdżę na parowozie, mam na celu nie uniewinnianie Edwarda Muzyczuka, nie robienie Panu wymówek, a tylko to, aby mój list ostudził zapał takich jak Pan przygodnych sędziów i informatorów, a tem samem zabezpieczył od przykrości wyrządzonej nam wszystkim maszynistom w osobie Edwarda Muzyczuka.

Stanisław Habrowski
(maszynista)

Częstochowa, d. 26.4.22 r.

Z sali koncertowej.

Koncert W. i K. Kopeckich.

We czwartek, dn. 20 bm. w Sali Straży Ogniowej, odbył się przy licznie zebranej publiczności, wysoce artystyczny koncert pianistki p. Wandy Kopeckiej i wiolonczelisty p. Karola Kopeckiego, na który to koncert złożyły się perły literatury muzycznej. Gra p. Kopeckiej, bez przesady rzec można, to najwyższa forma sztuki i doskonałości, artystka obdarzona głęboką inteligencją i intuicją muzyczną, panując zarazem wszechwładnie nad instrumentem, nie szuka tanich efektów błyskotliwej techniki; technika dla wirtuozki to tylko środek, nad którym przechodzi niespostrzeżenie, a jednak ta przedziwna, wykwintna i wycyzelowana gra, pełna czaru i poezji, przykuwa słuchacza i w nadziemskie przenosi krainy.

Niepospolity talent pianistki pełnym zajaśniał blaskiem w wykonaniu koncertu D moll Bacha, bo arcydzieło to wytwór najczystszy muzyki wymagający olbrzymich zasobów artystycznych, takie zaś prowadzenie polifonji, podobną biegłość w oktawach, taka potęga tonu w akordach, może doprawdy być dostępną jedynie dla artystów tej miary, jaką jest p. Wanda Kopecka. — W utworach Chopina czystość i rozlewność tonu, subtelność frazowania szła w zawody z olśniewającą techniką. Odegrane: Ballada As dur, Berceuse, Walc As-dur i Etiuda t. zw, rewolucyjna (napisana przez mistrza w chwili otrzymania bolesnej wiadomości o klęsce powstania 30 r.) dały odczuć słuchaczom niezwykłe piękno i głębię uczucia i myśli, zawarte w tych wiecznie pięknych arcydziełach polskiego mistrza.

Pan Kopecki na przecudnej włoskiej wiolonczeli (Marianiego) odegrał ze swadą i uczuciem szereg pięknych utworów, dobrze znanych miłośnikom muzyki. Usłyszeliśmy, między innymi, Sonatę Griega A-moll, pełną tajemnic dalekiej północy, przepiękny romans Mozarta, Sicilienne Fauré'a, oraz szereg celniejszych utworów Tartiniego, Poppera itp. Wykonanie tych utworów było bez zarzutu, artysta wykazał piękny i szeroki ton oraz staranną technikę i bezpornie może być zaliczony do rzędu wybitniejszych wirtuozów wiolonczelowych.

Całość koncertu zostawiła na słuchaczach głębokie wrażenie, a publiczność hucznie oklaskiwała zasłużonych artystów.

Gedur.

Zdaleka i zbliska.

— Oryginalny kandydat do klasztoru. Przed kratkami sądowemi w Warszawie stanął 26 letni Karol Raubał, b. oficer łącznikowy, major wojsk francuskich w Polsce, do niedawna porucznik 4 p. ułanów jazłowieckich, który przez dłuższy czas okradał sklep jubilera Wabi-Wabińskiego, zachodząc tam jako znajomy. Był wtedy jeszcze oficerem, bywał w najlepszych towarzystwach i wyłudzał od kolegów i otoczenia sumy miljonowe. Obecnie toczy się przeciw niemu jeszcze 10 spraw o kradzież i wyłudzenie.

Wyjaśnienia jego w sądzie były bardzo ciekawe:

— Nieszczęście moje — oświadczył — polega na tem, że przez fałszywą, głupią i wprost niewytłumaczoną ambicję, chciałem ludziom i kołom towarzyskim, w których się obracałem, imponować, co dużo pochłaniało pieniędzy; a pobory oficerskie były i są znikome.

Obrony żadnej dla mnie niema; nie zasługuję na żadne względy i czułości, a stosowanie względem mnie okoliczności łagodzących byłoby uchybieniem prawa i sprawiedliwości. Nie może mi ujść bezkarnie pohańbienie szlachetnego imienia ojca mego, a przedewszystkiem najpierwszego pułku ułanów Rzeczypospolitej Polskiej. Pozostaje mi jedno: po odcierpieniu kar wstąpić do klasztoru, a obecnie domagać się wyroku sprawiedliwego.

Przemówienie to, oczywiście poza wywołaniem sensacji, zmniejszyło rolę prokuratora i obrońcy.

Sąd okręgowy skazał „kandydata do klasztoru" na 6 miesięcy więzienia.

— Pius XI a wielki rabin Medjolanu. Wobec pogłoski, jakoby nowy papież utrzymywał stosunki przyjacielskie z wielkim rabinem Medjolanu, Aleksandrem Fansem, jeden z dzienników wiedeńskich zwrócił się — jak donosi paryski „Excelsior" — do Fansa z prośbą o wyjaśnienie tej pogłoski i otrzymał odpowiedź następującą:

„Przed dwudziestu, mniej więcej, laty poznałem obecnego papieża Piusa XI, od lat szesnastu utrzymuję z nim stosunki przyjacielskie. Uczony ten i poliglota studjował też język hebrajski, zwracał się więc do mnie w latach 1908 i 1909, aby wydoskonalić się w tym języku. I nigdy potem nie omieszkał dawać mi dowodów uznania, a stosunki przyjacielskie między nami trwały i wówczas, gdy mianowany był arcybiskupem medjolańskim i kardynałem. To też uważałem za swój obowiązek złożyć mu powinszowania, gdy wybrany był na głowę Kościoła, tudzież wyrazić mu swe życzenia na przyszłość. Pius XI jest nietylko uczonym, ale także prawdziwie szlachetnym człowiekiem, obdarzonym rzadkiemi zaletami. Podczas pobytu swego w Medjolanie utrzymywał stosunki przyjacielskie z licznymi izraelitami, a szczególnie w kole rabinów. Sądzę, że wybór jego jest zdarzeniem szczęśliwem dla powszechnego dobra ludzkości".

Powyższe zaczerpnęliśmy z „Kurjera Warszaw."

Biuro Sekretarjatu Powiatowego Związku Ludowo-Narodowego (Aleja III 62, I piętro) otwarte we wtorki, środy i piątki od godz. 6—7 wiecz. a w niedzielę i święta od godziny 10—11 rano.

Alarmująca wieść!

Łódź. (M. C.) Z powodu wielkich zakupów materjałów bławatnych i wełnianych przez delegację ukraińską, na rynku tutejszym daje się odczuwać brak manufaktury.

TEATR ODEON

ul. Panny Marji № 27.

Program od środy 26-go do soboty 29-go Kwietnia r. b.

Przepiękna gwiazda ekranu, ulubienica Publiczności, słynna **LEDA NOVA** w swej najnowszej kreacji

Dzieje Pani Ordynatowej

Niezwykły dramat życiowy w 6 ciu aktach.

Anons: W następnym programie wystawimy Tragedję amerykańskiego wywiadowcy p. t. **„Walka z obowiązkiem"** dramat z życia „cowboy'ów" amerykańskich

---

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od wtorku 25-go Kwietnia 1922 roku i dni następnych.

Dla młodzieży dozwolone.

SAN-HO-WEI

(Wszechpotężny związek chińczyków)

Przygody amerykańskiego reportera w 6-ciu aktach podług powieści **Karola Figdora** autora **„Władczyni świata"** z głośną **Aud Egede Nissen** i chińczykiem **Nien Fso-Ling** w rolach głównych.

Demonstrowany w jednym z największych kino-teatrów Stolicy Opieka II „Coloseum".

Akt 1. W palarni opium Singa Pora. 2. Chińczyk i Europejka. 3 Ucieczka w noc poślubną. 4 Powstanie chińczyków. 5. Między życiem a śmiercią 6 Zemsta Li-Tait-Long'a.

Rzecz dzieje się na granicy dwuch światów, w miejscu, którego nikt ominąć nie może, ani ludzie ani okręty dążące z Zachodu na Wschód ze świata białej rasy do świata rasy żółtej—w królowej portów wschodnich—Singapore.

Kino-Teatr „LEGUN"

ul. Dąbrowskiego № 12.

UWAGA!!! Dla uczącej się młodzieży i żołnierzy ceny miejsc zniżone.

Program od wtorku 25 do piątku 28 kwietnia r. b. włącznie. **Dla młodzieży dozwolone!**

W pazurach niedźwiedzia

awanturniczy, amerykański dramat w 6-ciu aktach, w roli głównej słynny awanturnik amerykański **Jim Welentin.**

Rzecz dzieje się w podziemiach świątyni Buddy.

Część 1-a: Podziemna kryjówka. „ 2-a: W szynku apaszy. „ 3-a: Więzień № 2810

Część 4-a: W szponach chińczyków. „ 5-a: Niebezpieczna ucieczka przez komin. „ 6-a: Żywcem spalony.

Obraz ten otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie filmowym sezonu 1921 | 22 r. w Nowym Jorku.

Magazyn Bławatny „Bławat"

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

Bogato zaopatrzony w wyroby wełniane, bawełniane i jedwabie. Firanki i dywany, materjały męskie, towary letnie w wielkim wyborze. Nowości sezonowe! Usługa uprzejma!

Hurt. Detal.

Ceny fabryczne!

Czytajcie! Nowość!

Ważne dla Dam!

Magazyn okryć damskich, kostjumów i ubiorów dla dzieci w wielkim wyborze, najmodniejsze fasony po cenach najniższych

Tanio bo w prywatnym mieszkaniu **A. Nowak** **w Częstochowie, I Aleja 4 (front).**

Pamiętajcie adres!!!

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Przyjmuje wszelkie czynności miernicze, ekspertyzy sądowe, pomiary do hypotek, jak również do Urzędów Ziemskich.

Ładne i tanie firanki każdy kupuje tylko w Bławatnym Magazynie pod firmą

B. Librowicz

Częstochowa, II Aleja № 16, vis a vis szpitala.

Polecam również w wielkim wyborze: wełny, bostony, gabardiny, szewioty, alpagi, etaminy, batysty, satyny, płótna, płócienka, korciki, kapy, obrusy, ręczniki i wszelkiego rodza ju podszewki

po cenach fabrycznych!

Szkoła pielęgniarek dzieci przy Tow. „Przyjaciół Dzieci" w Warszawie

przygotowuje osoby pragnące poświęcić się pracy w szpitalach oraz instytucjach społecznych opieki nad dziećmi i niemowlętami. Kurs roczny. Przyjmowane są kandydatki z wykształceniem średniem. Słuchaczki mogą korzystać z internatu i utrzymania. Informacji udziela biuro Tow. „Przyjaciół Dzieci", Warszawa, Leszno 11, codz. od 12—1 p. p.

SOLEC

Po zeszłorocznym pożarze łazienek **Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych**, znanych ze swej skuteczności w **reumatyźmie, artretyźmie, przymiocie, chorobach skórnych i nerwowych**, będzie w nadchodzącym sezonie otwarty, jak zwykle, od 20 maja do 20 września. Informacje i prospekty wysyła **Zarząd Solca poczta Stopnica ziemi Kieleckiej.**

Skład sukna i cavercootów Firma M. Kornbrot

Częstochowa, I-sza Aleja № 4.

Egzystuje od 1898 roku.

Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm **po cenach fabrycznych.**

Wielki wybór resztek na spodnie po cenach najniższych.

Za **6500** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **2.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Tanio! Tanio!

Na nadchodzący sezon wiosenny i letni **przerabia kapelusze** filcowe i słomkowe, damskie i męskie na najnowsze fasony

firma chrześcijańska

Kościuszki 23, mieszk. 11.

Zródło Polskie Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka" po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybor bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna! Zwracać uwagę na adres!

Chrześcijańska Fabryka Mydła „DOBOSZ"

w Częstochowie

ulica Warszawska № 37.

poleca najlepsze mydło zawierające od **63%** do **66%** **tłuszczu**

CHRZESCIJANSKA PRACOWNIA OBUWIA

Marjana Bednarka

ul. Spadek № 3.

Posiada na składzie najnowsze fasony wydłużonego obuwia damskiego i męskiego. Przyjmuje się obstalunki z krajowych i zagranicznych materjałów.

Wykonanie solidne! Ceny przystępne!

Nie czekajcie

ostatniej chwili a zaopatrujcie się już we wszelkie niezbędne towary wełny, jedwabie, płótna, kapy i firanki w

Najtańszym składzie u J. Rząsińskiego

mieszkanie prywatne, Kościuszki 19a w podwórzu. Telefon 3 — 18.

Czas to pieniądz

— Ceny konkurencyjne. —

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić W. P. iż przyjmuje zamówienia na

ORKIESTRĘ

smyczkową, doskonale zgraną, z najlepszych muzyków (chrześcijan), pod bat. znakomitego skrzypka. Repertuar z najnowszych tańców. Warunki przystępne.

Adres: **F. Belof**, ul. Pomologiczna 4, bliższych informacji udzieli administracja „Kurjera Częst".

Zgubiono papiery wojskowe rok 1901 na imię Władysława Muchy zamieszkałego w Zawierciu.

Zgubiono papiery wojskowe rok 1894 na imię Adama Cichonia, zamieszkałego w Blanowicach gm. Kromołów.

Kasę ogniotrwałą kupię. Oferty składać w Redakcji „Kurjera" dla W. P.

Zaginęła 15-to letnia dziewczynka Joanna Skrzypczyńska, przybyła z G. Śląska w dn. 20 b. m. pociągiem o godz. 5-ej po poł. Ktoby cośkolwiek wiedział o zaginionej, proszony jest o zawiadomienie Admin. „Kurjera".

Skradziono portfel, dowód demobilizacyjny, świadectwa szkolne i wojskowe na imię Bronisława Borowieckiego.

Zgubione kwity lombardowe № 61387 i 63634.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Sprzedam 3 morgi ziemi. Wiadomość: Lesiniec Antoni Marszał.

Zgubiono legitymację od roweru № 6, wydaną przez Magistrat m. Częstochowy na imię Władysław Lang.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"